GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek — Nr. 30. — 15. Marca 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Przedsiębiercy balów towarzyskich (*resurs*) dawanych w teraźniejsze zapusty we Lwowie oddali zebraną przy téj sposobności ilość 20 ZR. mon. kon. tutejszemu instytutowi ubogich, którąto czynność rząd niniejszém z wdzięcznością do wiadomości publicznéj podaje.

Kurator narodowéj biblioteki Ossolińskiego, Xiąże Henryk Lubomirski, powracając z Rossyi przyjechał w przeszłą Sobotę do Lwowa.

— Z Wiédnia dnia 4. Marca. —

Nieszczęście, jakie powódz przez ostatnią krę Dunaju na przedmieściach Wiédnia nad tą rzeką położonych i w okolicach stolicy zrządziła, jest bez granic, i nie może być w całéj objętości zmierzone, ponieważ niebezpieczeństwo przez zatrzymanie się kry w niższych okolicach, jakoteż i przez to, że na nowo mrozy nastąpiły, jeszcze nie minęło. Powódz ta na wielu punktach przewyższyła najwyższy stan wody znany w rocznikach Wiédnia, i doszła do miejsc, gdzie nigdy woda nie dosięgała, a które z tego powodu miano przeciwko takim wypadkom za bezpieczne.

Wśród tak strasznego zdarzenia, N. Cesarz Jmć dał Swojego ojcowskiego uczucia nayczulsze dowody. Wszędzie, gdzie największa potrzeba wymagała, znajdowali się Członkowie N. cesarskiéj Rodziny osobiście i nieśli nieszczęśliwym pomoc i pociechę.

Wszystkie władze ubiegały się w usiłowaniu dania jak najprędzéj pomocy i przyniesienia ulgi w tém niewysłowioném nieszczęściu, jakie przez to straszne zdarzenie tyle rodzin i osób dotknęło.

Znana dobroczynność szlachetnych mieszkańców Wiédnia, okazała się równie na nowo przy téj sposobności w najpiękniejszém świetle.

Czego zaraz w pierwszych dniach nieszczęścia i potrzeby dostarczono, jużeśmy (mówi Dostrzegacz Austryjacki) namienili. Od tego czasu w skutek wezwania prywatnych zebrano przez składkę znaczne summy, i można jeszcze z pewnością większéj nierównie spodziewać się pomocy.

Właśnie przy wydrukowaniu naszego pisma odbieramy od c. k. rządu Austryi niższéj następujące

U w i a d o m i e n i e:

„N. Pan własnoręcznym listem Swoim raczył nakazać utworzenie właściwéj Kommissyi pod bezpośredniém kierunkiem c. k. Prezydenta rządu niższéj Austryi, która niezwłocznie rozpocznie swoje czynności, a któréj celem jest wykazać dokładnie szkody w Wiedniu i jego okolicach zrządzone, o ile być może starać się zmniejszyć pochodzącą ztąd nędzę, i jak najstósowniéj i najśpieszniéj podzielić między tych nieszczęśliwych wsparcie pieniężne, które weszło przez składkę lub innym jakim sposobem jeszcze wnijdzie.“

„N. Cesarz Jmć raczył téj Kommissyi na naglące w pierwszéj chwili potrzeby zaassygnować 40,000 zr. m. k., a N. Cesarzowa Jmć 12,000 zr.“

„W przekonaniu, iż prawdziwe cele dobroczynności tylko drogą urządzoną odpowiedzieć mogą zamiarom dobroczynnych dawców, rząd niższéj Austryi oznajmia ustanowienie z najwyższego rozkazu wyżéj namienionéj Kommissyi, i wraz wzywa licznych przyjaciół ludzkości téj stolicy, iżby wszystkie summy zebrane przez składkę do jéj rozporządzenia odsełali. Rząd niższo-austryjacki będzie miał sobie za obowiązek listę składkową i pojedynczych dawców i użycie pieniędzy jak najśpieszniéj drukiem ogłosić.“

— Z tamtąd d. 5. Marca. —

Ponieważ kra szczęściem z nizin okolicznych stolicy oddaliła się, a nawet w d. 2. t. m. i z pod Przeszburga odeszła, dla tegoteż opada ciągle woda w kanale dunajskim i gdy zeszłego Poniedziałku 23 stóp 6 cali nad zero na moście Franciszka dosięgła, dnia dzisiejszego była jeszcze na 11 stóp 8 cali nad zero.

Liczba nieszczęśliwych ofiar tego strasznego zdarzenia, które dzisiaj do południa na przedmieściach wodą zalanych znaleziono, wynosi siedmdziesiąt i dwie. Dzisiaj przed południem urzędnik policyjny i sternik przywieźli z kawiarni „pod kozłem“ za taborem będącéj, 52 osób dorosłych i 32 dzieci, którzy się tamże z młynów schronili, i onych tymczasowie w domach zajezdnych na Leopoldsztadzie umieścili.

)(

Z okolicy po za mostem taboru i bliskich wsi na lewym brzegu Dunaju nie ma dotąd pewnych wiadomości; wszelako słusznie obawiać się należy, że we wsiach: Jedlersee, Jedlersdorf, na Spitzu, Florisdorf, Leopoldau, Kagran i t. d., wiele ludzi potonęło.

Między wielą należącymi do składki na wsparcie nieszczęśliwych powodzią dotkniętych, okazali na nowo dobroczynność swoję PP. Baron Rothschild, Baron Geymüller, Baronowie Arnstein i Eskeles i Szymon Kawaler Sina; albowiem w równych częściach, złożyli 30,000 zr. m. k.; za co N. Cesarz Jmć kazał im oświadczyć Swoje upodobanie.

— Z tamtąd d. 7. Marca. —

Przez gońca angielskiego jadącego z Londynu do Konstantynopola, nadeszła tu wiadomość, że pełnomocnicy traktatem Londyńskim sprzymierzonych Mocarstw, na naradach w d. 4. i 26. Lutego przyszły los Grecyi ostatecznie rozstrzygnęli, i Xięcia Leopolda Sasko-Koburgskiego udzielnym i dziedzicznym Xięciem Greeyi mianowali.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— z Petersburga d. 18. Lutego (2. Marca.) —

Wczoraj (d. 17.) Dwór cesarski przywdział żałobę na trzy tygodnie z powodu śmierci W. Xiężnéj wdowéj Ludwiki Sasko-Wejmarsko-Eisenachskiéj, a na ośm dni z powodu śmierci Landgrafa Jerzego Karola Heskiego. Żałoby te będą połączone i noszone według zwyczaju grube i cienkie.

Stolica nasza zbogaconą została nowym zakładem dla publicznego użytku, za staraniem Ministra finansów; na przedstawienie jego N. Cesarz Jmć raczył upoważnić założenie szkoły morskiéj kupieckiéj, z którą połączona będzie szkoła nawigacyi i budownictwa, przywiązana do warsztatu tego portu. Szkoła ta oddana jest pod dyrekcyją zwierzchnią Ministra finansów i dozór wydziału rękodzielni i handlu wewnętrznego; Minister oświecenia publicznego będzie miał na nią wpływ tak, jak na szkoły innych Ministrów w powszechności.

— Z Odessy d. 22. Lutego (6. Marca). —

W d. 18. t. m. powstał wiatr gwałtowny północny i ciągle trwał w d. 19. i 20.; atoli żadnej szkody nie przyniósł dla okrętów stojących w zatoce. W nocy z d. 19/20. upadł śnieg i znowu ustanowiła się sanna droga.

Jenerał Gubernator nowéj Rossyi wyjechał dnia wczorajszego z Odessy dla obejrzenia kwarantann nad Dniestrem. Powróci w Poniedziałek i przewodniczyć będzie na posiedzeniu towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, które się odbędzie we Wtórek d. 28. Lutego.

Z d. 18. na 19. Lutego zawinęły do naszego portu 4 okręty: 2 z Kontantynopola, St. Nikolas i le Pascheto di Sira; z Achioli l'Alexandre, z Meszvry Il Cesar; 20 okrętów wyszło pod żagle.

Niemcy.

Podczas gdy w Frankforcie widzieliśmy przybywające pierwsze okręty z wyższego Menu, na niższym, gdzie lód przeciw zamarzłemu jeszcze Renowi stanął, chodzili jeszcze pod Höchst ludzie piechotą po lodzie. Trudno opisać nieszczęścia wsi nad niższym Menem położonych; nawet do miejsc wyżéj położonych i od brzegów odległych wcisnęła się woda i lody i zmusiły mieszkańców do opuszczenia dolnych mieszkań. W Frankforcie zmniejszyła się nędza, ponieważ otwarty Men daje sposobność do wszelkiego rodzaju zarobkowości i zapobiega niedostatkowi drzewa. Pod Moguncyją tak znowu wzmocniły mrozy lód na Renie, iż prawie wszędzie go ludzie przechodzą. Mróz 3 stopni zatamował na nowo pod Koblencyją lody, to jest, wstrzymał górę lodową na Renie, tak, iż bez wielkiéj wody, która może nowe niebezpieczeństwa zrządzi długo nie będzie podobieństwem żeglować po Renie. Wyżéj Koblencyi była woda na Mozeli podczas idącéj kry 4 stop wyżéj, niżeli 1784. Mierzone napiętrzone w jedném miejscu lody, mają od 40 do 50 stóp grubości. Buda fabryki salmiaku po nad Lohr pod Moselweis, została całkiem wewnątrz zburzona; 8 robotników, którzy się do pewnego domu nad Mozelą schronili tylko cudem ocaleli. Doniesienia z okolic Mozeli wymieniają dwóch odważnych ludzi, Breitbacha z Lay i Bonkircha z Dieblich, którzy nie zważając na niebezpieczeństwo życia, w jakie sami popadli, mnóstwo ludzi, mianowicie dzieci, które w kolebkach i na rękach brodząc w wodzie po piersi, z walących się domów uratowali. Pierwszemu przewróciło się nawet czółno; chwycił się gałęzi śliwy i wisiał na niéj, dopóki wielka kra nie nadpłynęła, na którą wskoczył. Naha wezbrawszy mocno ze strasznym szumem wpadła w d. 10. do Renu, lecz nie mogła połamać lodu, i tak jak wprzód Mozela popłynęła w bok Renu. Poniżéj niewiele dało się uczuć onéj przybycie, wszelako w Assmanshausen wcisnęła się do mieszkań. W wielu miejscach nad Renem przeprowadzono bydło do wyższych staj n a dolne opuszczono. We wszystkich miastach obwodu

Koblencyi zbierają teraz dobrowolne składki dla nieszczęśliwych z téj powodzi; w Lay utworzono wydział, który trudni się podziałem darów między mieszkańców okolicy Mozeli.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Lord Kanclerz wezwał do siebie najznamienitszych adwokatów przy sądzie kancelaryjnym, aby zasięgnąć ich zdania względem nowego mającego się ustanowić trybunału, sądu słuszności (*Equity Court*).

Kuryjer z d. 22. Lutego zawiéra artykuł następujący: „Ponieważ ciągle najsprzeczniejsze zdania panują względem przyszłego losu Grecyi; przeto poczytujemy za rzecz stósowną, zapewnić czytelników o faktum do naszéj wiadomości doszłém, że zgoda w téj mierze stanęła i jest ratyfikowana. Najwyższa władza ma być oddana w ręce Xięcia Leopolda, z tytułem, jak sądzimy, panującego Xięcia.

Dzień. *Canton Register* z d. 18. Czérwca z. r. zawiéra obraz powodzi, która tamże w początkach wspomnionego miesięca była, podczas któréj utonęło 2000 do 3000 osób. Po ulicach Kantonu pływano czołnami; składy towarów były pełne wody i wszystkie czynności na jakiś czas przerwane. Pola ryżowe i uprawa jedwabników wiele ucierpiały.

W d. 18. Lutego odrzucono w Izbie wyższéj wniosek Lorda Melbourne, który żądał przełożenia wielu dokumentów do objaśnienia stosunków z Portugaliją, 52 głosami przeciwko 21. Takiego samego losu doznał w Izbie niższéj wniosek Margr. Blandford względem reformy parlamentowéj; uchylono go 160 głosami przeciwko 57.

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 19. Lutego złożył Kanclerz Izby skarbowéj wykaz oszczędności, która w tegorocznym budżecie, w różnych wydziałach administracyi cywilnéj, szczególniéj w wojsku i marynarce ma być przedsięwzięta, a którą podają na summę 1300000 funt. szter.

Oto jest dokończenie odpowiedzi Hr. Aberdeen na mowę Lorda Hollanda, mianą na posiedzeniu Izby wyższéj w d. 12. Lutego, przerwaną w numerze 28. Gazety naszéj.

»W jednéj części mowy swojéj nastawał zacny Baron na potrzebę, nadania nowemu Państwu Greckiemu takéj rozciągłości, iżby wyspa Kandyja była z niém połączona; a że przy różnéj sposobności oświadczył, iż z ukontentowaniem byłby widział wojska rossyjskie w Konstantynopolu, przeto nie można się spodziewać, aby w ustąpieniu Kandyi mógł trudność upatrywać. Ja zaś, mając przed sobą traktat z d. 6. Lipca za niezmienną skazówkę, rzéc mogę śmiało, że jestem tego zdania, iż honor korony ręczy za dopełnienie obowiązków korony. Zacny Lord zdaje się z tego zdania wychodzić, że to nowe państwo, powinno miéć pewną rozciągłość, i aby mu takową nadać, potrzeba odebrać Turkom wyspę Kandyję. Atoli zacny Baron zdaje się względem części tego przedmiotu jak względem reszty innych bardzo niedokładnie być zawiadomiony. Że w Kandyi wybuchła wojna i istnie, temu jesteśmy sami winni i nasi Sprzymierzeni; w czasie gdy traktat Londyński zawierano, wyspa ta była spokojna; niektóre tylko obwody górne, co się często w państwie ottomańskim zdarza, były w powstaniu; z resztą Kandyja w czasie zawierania traktatu Londyńskiego tak była spokojna pod panowaniem Turków jak zawsze bywała. Przywodząc do skutku blokadę, potrzeba było zająć nią i Kandyją, i cóż z tego nastąpiło? Rozbójnicy morscy, Grecy, zmuszeni byli szukać schronienia u swoich braci mieszkających w górach Kandyi, i to było hasłem do bezprawi i do wybuchnienia wojny domowéj. Tymczasowy rząd grecki wspierał Kandyjotów pieniędzmi i ludźmi, i wojna ta jeszcze nie jest skończoną. Ten to był stan kroków nieprzyjacielskich, pochodzący z traktatu Londyńskiego i postępowania Sprzymierzonych. Zacny Baron namienił daléj o wieści, która jest jeszcze niedokładniejsza, jak większa część téj, na któréj swój wniosek opiera; przypuszcza ón, iż mamy zamiar mieszać się do formy rządu, któréj sobie Grecy życzą, i zamiar ten przypisuje owemu widmu, które ile razy zacny Lord pocznie mówić o zewnętrnéj polityce, zdaje się stawać przed oczyma Waszych Wysokości, i które jak sobie wystawia, powodowało nami udać się torem, którego nienawidzi. Strzeżmy się od wszelkiego mieszania się w wewnętrzny rząd tego nowego państwa. Niechaj Monarchowie i ludy nadają sobie instytucyje! Słuchajcie! Słuchajcie! Niepowinniśmy im narzucać konstytucyi, lecz zostawić im wolność podług ich zdania, nadania sobie instytucyi stosownéj do ich potrzeb i życzeń. Co się tycze tego punktu, nie powinien się zacny Baron obawiać.« Mowca zbiwszy zarzuty Lorda Holland w skutek zdania wyrzeczonego przez siebie i Xięcia Wellingtona, dotyczącego się ważności utrzymania państwa tureckiego, tak daléj mówił: Zacny Baron wystawił humorystyczny obraz naszéj czczéj przyjaźni i naszego wpływu na tok i ukończenie ostatniéj wojny; nie przystoi, abym się względem tego punktu stanowczo i obszernie wyraził; wszelako przy wszelkiéj przesadnéj wiadomości zacnego Barona o tym

przedmiocie, upraszam go, iżby się udał do żrzódeł, które jak wiém posiada, i z nich poznał skuteczność naszéj interwencyi. Gdybyśmy, jak zacny Baron przypuszcza, zapalali Sułtana do oporu z zawiści przeciwko Rossyi, przeto w niejakim względzie bylibyśmy odpowiedzialni za skutek wojny. Lecz proszę go, aby dowiódł, żeśmy Portę chociażby najmniéj do tego zachęcali; owszem całkiem było przeciwnie; przy wybuchnieniu kroków nieprzyjacielskich i nawet w ciągu tychże ostrzegaliśmy Portę i zwracaliśmy jéj uwagę wszystkiemi jakie mieliśmy środkami (ponieważ jakiś czas nie mieliśmy Posła w Konstantynopolu) na skutki téj wojny. Nawet po pierwszéj kampanii, gdy wielu w Anglii było tego zdania, że się Rossyi nie powiodło, nie mamiliśmy się ani na chwilę, ani zmienialiśmy tonu naszych rad i upomnień, aby rozpoczęte zostały przyjacielski układy. Jeżli tedy Turcyja przez opór lub oburzenie pozostała w stanie, na który Europa nie mogła spokojnie poglądać, zatém nic jest to naszą winą i nie możemy za to odpowiadać. Zacny Baron gromił mocno postępowanie rządu względem tego punktu jakoteż innych ściągających się do zewnętrznéj polityki; powiedział żeśmy kraj zhańbili i powagę jego u świata zmniejszyli; postępowanie nasze oznaczało słabość i trwożliwość. Dozwólcie mi powiedzieć, że twierdzenia takowe są z powietrza uchwycone, i chociaż dawniéj byłyby dla umysłu Waszych Wysokości i mojego bolesne, wszelako przez lat dwadzieścia pięć jak zasiadam w Parlamencie, takiem się do podobnych zarzutów przyzwyczaił, że już żadnego na mnie nie czynią wrażenia. Słyszałem je podczas wojny i pokoju — podówczas, gdy sami staliśmy na przeciw wszystkim mocarstwom Europy i podczas zwycięztw mojego zacnego przyjaciela (Xięcia Wellingtona) aż je skończył przez podpisanie traktatu pokoju w stolicy naszego nieprzyjaciela. Cokolwiekby się było stało, nasza zewnętrzna polityka była upokarzaną i naganianą; z tąd zacny Baron niechaj będzie przekonany, że ważę więcéj jego dowody, niżli jego twierdzenie. Istotnie niepodobna, aby, gdy postanowienia Króla Jmci w Izbie taki znamienity uwieńczył skutek, miały się gdzie indziéj słabością odznaczać. Na czém pytam się zależy korzyść wielkiéj siły i niewyczerpanych środków pomocnych kraju, jeżli nie na tem, iż możemy trzymać się drogi, którejby słabe mocarstwo trzymać się nie podołało. Lecz zacny Baron — musiałbym się bowiem bardzo mylić — sam temu nie wierzy, iżby postępowanie nasze przez rządy, z któremi mieliśmy do czynienia, było zapoznawane. Niechaj względem tego punktu zasiągnie najlepszych dla oświecenia się żrzódeł, a przekona się, jeżli nie wié, iż Anglija przez swoje najumiarkowańsze, stałe i jednostajne polityczne postępowanie, które ją postawiło w stanie utrzymać pokój a przy tém honor korony, nic nie utraciła. Podczas wszystkich trudnych układów, w jakie była wplątana, zaledwie pokój Europy był zagrożony a nigdy zerwany, i śmiem twierdzić, iż u Mocarstw, które nas, jak zacny Lord utrzymuje najmniéj szanują, właśnie w największém jesteśmy poważaniu. Starajmy się nadewszystko unikać niespokojnéj mieszającéj się we wszystko polityki, któraby nas i całą Europę niezawodnie w wojnę wplątała. Zacny Baron zdaje się przekonywać, iż w ciągu całéj mowy nie przywiódł żadnego mocnego powodu za proponowanem przez siebie wotum, z tąd proponuje ón takowe tylko przez przytoczenie, które nie jest bez przykładu. Wszelako gdy widzę, iż niepodobna mi na teraz udzielić obszernéj wiadomość o istnących rozporządzeniach, których niedawno złożenie mowa od Tronu zapowiedziała, przeto nie mogę wszystkie mylne podania zacnego Barona tak jaśnie i dobitnie jakbym sobie życzył prostować, iżby Izba mogła poznać i ocenić właściwy stan rzeczy. Muszę Waszych Wysokości upraszać, iżbyście nie przystępowali do wniosku zacnego Barona, opartego widocznie na bezzasadnych domysłach i na okolicznościach, które najmniejsze podaje podejrzenie. — Proszę aby mi wolno było wnieść na uprzednie pytanie.

Francyja.

Dziennik *Galignani Messager* zaprzecza przez „Dziennik Paryzki" umieszczoną wiadomość, iż Xiążę Kumberlandyi przybył do Paryża. JKW'ci. nawet nie spodziewają się w pałacu, w którym zwyczajnie mieszka, gdy do Paryża przyjedzie.

W d. 23. Lutego dał Król Wiceadmirałowi Duperré, który jak wiadomo dowodzić ma wyprawą przeciwko Algierowi, i P. Eynard prywatne posłuchanie.

Monitor zawiera zdanie uczynione przez Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego P. Guernon de Ranville, które załączone było do postanowienia mającego się podpisać przez Króla. Pomiędzy innemi powiedział w niém Minister: »Rozwinięcie sposobu nauczania elementarnego było najpierwszym dobrodziejstwem przywróconéj monarchii. Zaledwie Ludwik XVIII. ustalił swoje panowanie, a już z ojcowską troskliwością wydał postanowienie w d. 29. Lutego roku 1816, mające na względzie nauczanie elementarne. Pootwierały się liczne szkoły w roz-

maitych gminach Francyi; oddano je pod ster władz miejscowych; dobroczynność króleska ożywiała nowy porządek; jeszcze nie upłynęły były 3 lata, a liczba szkół elementarnych i uczniów pomnożyła się o jednę trzecią część. Postanowienia z roku 1820 i 1824 przyczyniły się do większych jeszcze ulepszeń; przyjaźna skłonność narodu czyniła wszystko dla podniesienia szkół; dobroczynne towarzystwa potworzyły się w wielu miastach, a owoce pokazały się we wzroście nauczania elementarnego. Dobrodziejstwa były wielkie N. Panie, jednakże nie odpowiadają one dzisiaj życzeniom poddanych W. K. Mości. Wiele gmin nie ma jeszcze szkół, inne znowu nie są w stanie utrzymać istnących, inne jeszcze żądają sposobności do wyższego ukształcenia. Położenie nauczycieli należy także polecić względom W. K. Mości; powinno ono być polepszonem i życzyć wypada, ażeby ci ludzie korzystniejsze mieli widoki na starość, aniżeli obecnie. Niedostateczność funduszów była dotychczas głównym powodem zbyt nizkiej oświaty niższych klass mieszkańców. Zwróciłem ja całą moję uwagę na wynalezienie sposobów, przez które możnaby temu zaradzić. Wpływy mające się użyć w tym celu, powinny się zbierać przez władze miejscowe tych samych mieszkańców, którzy będą korzystali z nauk pobieranych. Tym sposobem ustali się trwałość szkół, przez którą tylko mogą one przynosić pomyślne skutki. Tuszę, że wezwanie uczynione przez N. Pana do rad obywatelskich, będzie działało na wszystkich i odpowie ojcowskiéj troskliwości W. K. Mości w przedmiocie tyle mającym styczności z moralnością i szczęściem narodu. Niedostateczność tych funduszów mogłaby być dopełnioną przez budżet roczny, a Uniwersytet odstąpiłby niewątpliwie na ten cel część swoich dochodów. Szkoły elementarne podniosłyby się wkrótce; nauczyciele odbieraliby od gmin stałą płacę; dobre książki mogłyby być rozdawane młodzieży pragnącej nauk; istniejące szkoły niebawnieby wzrosły, noweby powstawały i najmniejsza wioska błogosławiłaby tę rękę, z któréjby oświatę i przywiązanie do swoich obowiązków czerpać mogła. Gdy nauka w Państwie rozszerzoną będzie, natenczas W. K. Mość przez swą mądrość potrafisz łatwo zaradzić, aby nie brała fałszywego kierunku. Pod panowaniem potomka Ludwika świętego, wychowanie powinno być monarchiczne; pod Królem *najchrześcijańszym* musi być przedewszystkiem chrześcijańskiem. Pierwsze szkoły, mające służyć innym poźniejszym za wzór, odpowiadają, w tym względzie najściślej widokom religijnym W. K. Mci. Są już niektóre szkoły tego rodzaju, a ich sprawowanie się, zapał i wiadomości nauczycieli pokazują, że za pomocą Akademii nigdy podobne zakłady tak korzystnie urządzić się nie dadzą. Jeszcze jeden środek zdaje się zasługiwać na największe względy W. K. Mości, w przedmiocie ulepszenia stanu nauczycielskiego. Częstokroć wiek i słabość zmusza tych ludzi do złożenia swoich urzędów, a wtedy stają się igrzyskiem nędzy. N. Pan raczysz zapewne potwierdzić moje zdanie, iż tym ludziom należałoby zapewnić pensyje dożywotnie. W tym względzie będę miał niedługo zaszczyt złożyć W. K. Mci plan, który bez powiększenia podatków wskazuje sposoby, przez jakie dałoby się to uskutecznić.

Ta jest osnowa projektu do postanowienia, który mam zaszczyt złożyć W. K. Mości. Pochlebiam sobie, iż w nim zwróciłem uwagę na najgłówniejsze potrzeby kraju."

W skutek tego przełożenia Król wydał postanowienie pod dniem 14. b. m., któreśmy już umieścili.

Dziennik: *Gazette de France* z dnia 24. Lutego mówi: „Wiele Dzienników umieściło dzisiaj numera pułków przeznaczonych do wyprawy przeciw Algierowi. Zdaje się, iż każdy korpus piechoty wojska da batalijon na tę wyprawę, która składać ma 40,000 ludzi. Tak więc sława téj kampanii należeć będzie do całego wojska. Względnie Jenerałów Lejtnantów, których listę umieszczono, tylko Xiążę d'Escars zdaje się dotąd być pewnie przeznaczonym. Sądzą, że naczelny wódz wojska lądowego będzie w tym lub przyszłym tygodniu mianowany.

W dniu 1. Marca, na dzień przed otworzeniem Izb odprawiona będzie msza o Duchu S. w kościele *Notre Dame* w obecności Króla.

W dniu 27. Lutego zbierze się Izba Deputowanych na przygotowawcze posiedzenie do wyboru deputacyj, które przyjmą Króla, gdy się ukaże w Izbie. Prezydent wiekiem starszy jest P. Labbey de Pompières. Xiążę Nemours, drugi syn Xięcia Orleańskiego, który ukończył piętnasty rok, zajmie miejsce jako Par, i złoży przysięgę w ręce Króla. Po otworzeniu narad, pierwszą czynnością będzie Deputowanych podzielenie się na wydziały dla rozpoczęcia rugów; przejrzą więc pełnomocnictwa 9 nowych deputowanych, a mianowicie PP. Chartrouse, Guizot, Hernoux, Legendre, Bosc, Planelli de Lavalette, Berryer, Pignorelles i Gélis. Również i wybór P. Calemand de Lafayette, który w Lipcu w czasie przeszłorocznego zgromadzenia został deputowanym w miejsce P. Bertrand, będzie podlegał roztrząśnieniu, zatrudniając się rugami, wybierze Izba zarazem 5 kandydatów, z których Krol jednego będzie mianował Prezydentem; poczém Izba przystąpi do wyboru Wiceprezydenta i czterech Se-

)(2

kretarzy. Gdy to wszystko ułatwionem zostanie, Izba zawiadomi Króla i Izbę Parów o zebraniu się swojém; wybierze Członków do ułożenia adressu, pomiędzy którémi zwykł się zawsze znajdować Prezydent. Narady tyczące się układania adressu odbywają się zawsze przy zamkniętych drzwiach; przed 10. Marca narady te nie przyjdą do skutku. Izba Parów urządzi się zaraz w piérwszym dniu i przystąpi natychmiast do ułożenia adressu. Mianowani 7 Parowie przed wnijściem do Izby, muszą udowodnić, iż założyli majoraty.

Xiężna Goyaz przybyła do Paryża dnia 22. Lutego w towarzystwie PP. Oliveira i Almeida.

Królestwo Obojéj Sycylii.

Z Neapolu piszą pod dniem 7. Lutego: Król dał *Portfeuille* spraw zewnętrznych, po śmierci Kawalera de Medici, Xięciu Cassaro.

Przy wielkiém zimnie, które się po łagodniejszém przez kilka dni powietrzu jeszcze silniéj odnowiło, wiele ludzi utraciło życie, którzy albo zmarzli, lub przez bałwany wody porwani, lub poginęli w mieszkaniach, które zapadły się, będąc przez ulewy podmulone. — W dniu 1. t. m. wieczorem powstała w okolicy Neapolu burza zniszczeniem zagrażająca. Padał wielki grad, któremu towarzyszyła błyskawica i pioruny.

Ameryka.

W nocy z dnia 22. na 23. Grudnia o godzinie 12 1/2 wojska stanowiące załogę Mexyku, oświadczyły się za planem Jenerała Bustamente. Przy tym wypadku nie popełniono jednakże żadnych nadużyć, ale owszém wszystko się odbyło z największym porządkiem. O godzinie 5 z rana wojska posunęły się z działami naprzeciw pałacowi, który obsadzony był gwardyją narodową. Oblężeni około południa wywiesili białą chorągiew i oddali pałac wraz z innemi zajętemi stanowiskami. Spotkanie się trwało bardzo krótko i liczą tylko 15 do 20 poległych, powiększéj części wieśniaków. Po wzięciu pałacu około 16,000 ludu w rozmaitych oddziałach nazgromadzało się na placu w tém mniemaniu, że się rozpocznie przeszłoroczna scena, lécz wysłane patrole rozpędziły tłum. Wszystkie wsie i miasteczka prowincyi przystąpiły do aktu Jalapy i wszędzie dla niego panuje uniesienie. Gdy mieszkańcy postrzegli dobre sprawowanie się *pronunciados*, to jest współuczestników tego aktu, ochłonęli z obawy.

W dniu 24. Grudnia uwięziono Gubernatora Mexyku Don Lorenzo Zawala. Publiczna opinija oświadcza się bardzo przeciw niemu, i jego uwięzienie ma być krokiem uczynionym tylko dla jego własnego bezpieczeństwa, podobno nawet sprawa przeciw niemu nie będzie wytoczona. Północno-zachodnia prowincyja mexykańska Guanajesato oświadczyła się w dniu 21. Grudnia za aktem Jalapy.

Gazeta rządowa z d. 25. Grudnia donosi urzędownie, że Jenerałowie Don Luis Cortazar i Don Zeno Fernandez, oraz cała prowincyja San Luis de Potozi przystąpiły do aktu Jalapy.

Wiadomości handlowe.

— *Z Warszawy d. 8. Marca.* —

Pszenica idzie w górę; w Wrocławku kupują jéj znaczne partyje po 22 złp. kor. W Gdańsku wypada teraz korzec polski po 30 zł. Spodziewają się, że cena wołów i w ogóle bydła znacznie pójdzie w górę, gdy z powodu pęknięcia lodu na Wiśle kommunnikacyja z prawym brzegiem Wisły będzie przerwana.

— *Z Londynu d. 24. Lutego.* —

Na przedwczorajszym targu było dostatkiem pszenicy angielskiéj i mąki; najlepszy gatunek płacono po 2 sz. drożéj. Zagranicznéj pszenicy kupowano mało i to tylko z najlepszego gatunku płacąc nieco wyższe ceny.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: Przedstawienie we 3 oddziałach, po tytułem: *Co kto lubi.*

Teatr niemiecki. — Jutro: *Der Barometermacher auf der Zauberinsel*, oder: *Die drei Wundergaben.* Grosses komisches Zauberspiel mit Gesang und Tanz, in 2 Aufzugen, von Ferdinand Raimund.

W Piątek, to jest dnia 19. Marca 1830. na korzyść JP. Rutkowskiéj dany będzie po raz piérwszy czarodziejski Melodramat we 3 aktach orygi-nalnie napisany przez Ferdynanda Raimunda, z muzyką Drechslera, Professora i Kapelmistrza, z dekoracyjami Józefa Engertha, malarza nadwornego Xięcia Anhalt Köthen, pod nazwiskiem:

Chłop Panem milijonowym,

czyli:

Dziewica ze świata czarodziejskiego.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.